

**Apel**  
do Bundestagu i niemieckiego społeczeństwa  
ws. wzniesienia **Pomnika w centrum Berlina**  
**upamiętniającego polskie ofiary okupacji niemieckiej**  
w latach 1939-1945

Nie ma prawie żadnej polskiej rodziny, której nie dotknęłaby okupacja niemiecka lat 1939-1945. W Niemczech wiedza na temat tej barbarzyńskiej krzywdy jest stanowczo niewystarczająca.

W następstwie zawartego 23 sierpnia 1939 roku między Niemcami i Związkiem Radzieckim tajnego protokołu o podziale Polski 1 września doszło do niemieckiej agresji na Polskę. Towarzyszyły jej potworne zbrodnie wojenne - masowe rozstrzeliwania jeńców wojennych i cywilów, celowe mordowanie przez policję i SS dziesiątek tysięcy ludzi należących do polskiej inteligencji i elity narodu polskiego, zniszczenie setek polskich miast i wsi przez Wehrmacht. Miliony Polek i Polaków deportowano do niewolniczej pracy w III Rzeszy. Miliony polskich obywateli, wśród nich trzy miliony polskich Żydów, straciło życie w niemieckich obozach zagłady na polskiej ziemi. Kolejne trzy miliony nieżydowskich obywateli Polski padły również ofiarą niemieckich zbrodni. Przed wycofaniem się wojsk niemieckich w latach 1944/45 stolicę Polski, Warszawę, zrównano z ziemią.

Czyż te niewyobrażalnie wielkie ofiary, cierpienia i poniżenia, jakich doświadczyli Polacy ze strony zbrodniczej niemieckiej okupacji w latach 1939-1945 nie zasługują na osobny znak upamiętnienia w centrum naszej stolicy?

Ufundowanie Pomnika poświęconego polskim ofiarom niemieckiej okupacji w latach 1939-1945 jest od lat wspólnym celem wielu osób zabiegających o porozumienie i pojednanie, Niemców i Polaków. Idea ta była bliska sercu zmarłego w 2015 roku Władysława Bartoszewskiego, byłego więźnia KL Auschwitz i patrona polsko-niemieckiego pojednania. Niedawno szef gabinetu polskiego Prezydenta próżno poszukiwał w Berlinie miejsca, w którym mógłby złożyć wieniec. Wzniesiony przez NRD w dzielnicy Berlina Friedrichshain „Pomnik polskiego żołnierza i niemieckiego antyfaszysty” nie odpowiada w swoim artystycznym i politycznym założeniu takiemu przeznaczeniu.

Naprzeciwko przyszłego Centrum Dokumentacji Federalnej Fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie” w Deutschlandhaus przy Askanischer Platz znajduje się publiczny skwer, w szczególny sposób nadający się do zbudowania na nim Pomnika ku Czcii Polskich Ofiar Okupacji Niemieckiej w latach 1939-1945. Jest to stosowne miejsce, by wznieść tu pnący się ku górze, z daleka widoczny znak upamiętnienia w polityczno-symbolicznym centrum niemieckiej stolicy. Centrum to rozciąga się od Reichstagu z Pomnikiem ku Czcii Żołnierza Radzieckiego po Bramę Brandenburską z Pomnikiem ku Czcii Ofiar Holocaustu oraz Pomnikami Ofiar w Tiergarten, od przedstawicielstw poszczególnych landów po resztki muru berlińskiego przy Potsdamer Platz, od Bundesratu przy Leipziger Platz po berliński parlament Berliner Abgeordnetenhaus, wreszcie aż po Topografię Terroru i Askanischer Platz z wojenną ruiną dworca Anhalter Bahnhof oraz Centrum Dokumentacji niemieckiej, polskiej i europejskiej historii ucieczki i wypędzenia oraz ich przyczyn.

Godny Pomnik ku Czcii Polaków przy Askanischer Platz byłby polsko-niemieckim znakiem, który stawiałby w nierozzerwalnym związku przyczynowo-skutkowym wojnę, zagładę, ucieczkę, wypędzenie i pojednanie. Tym samym zakończyć można byłoby również spór wokół Centrum Dokumentacji, co jest warunkiem owocnej współpracy pomiędzy Polakami i Niemcami w ramach historycznych badań oraz pamięci o wojnie i jej skutkach.

Cel, jakim jest polsko-niemieckie pojednanie, podobne do przyjaźni niemiecko-francuskiej, jaką udało się osiągnąć, pozostaje, jak dotąd, niezrealizowany. Nawet narodowo-socjalistyczna dyktatura uszanowała Francję jako naród. Polska jako naród miała natomiast zostać zniszczona. Tylko wówczas, gdy o tym nie zapomnimy i gdy nasz drugi wielki sąsiad, Polska, będzie dziś respektowany jako naród w pełni swojej godności i wolności, sąsiedztwo może przerodzić się w przyjaźń.

Wzniesienie odpowiedniego symbolu byłoby tego godnym uczczeniem.

Berlin, 15 listopada 2017 roku